

MANUSCRIPTA
INSTITUTI OSSOLINIANI

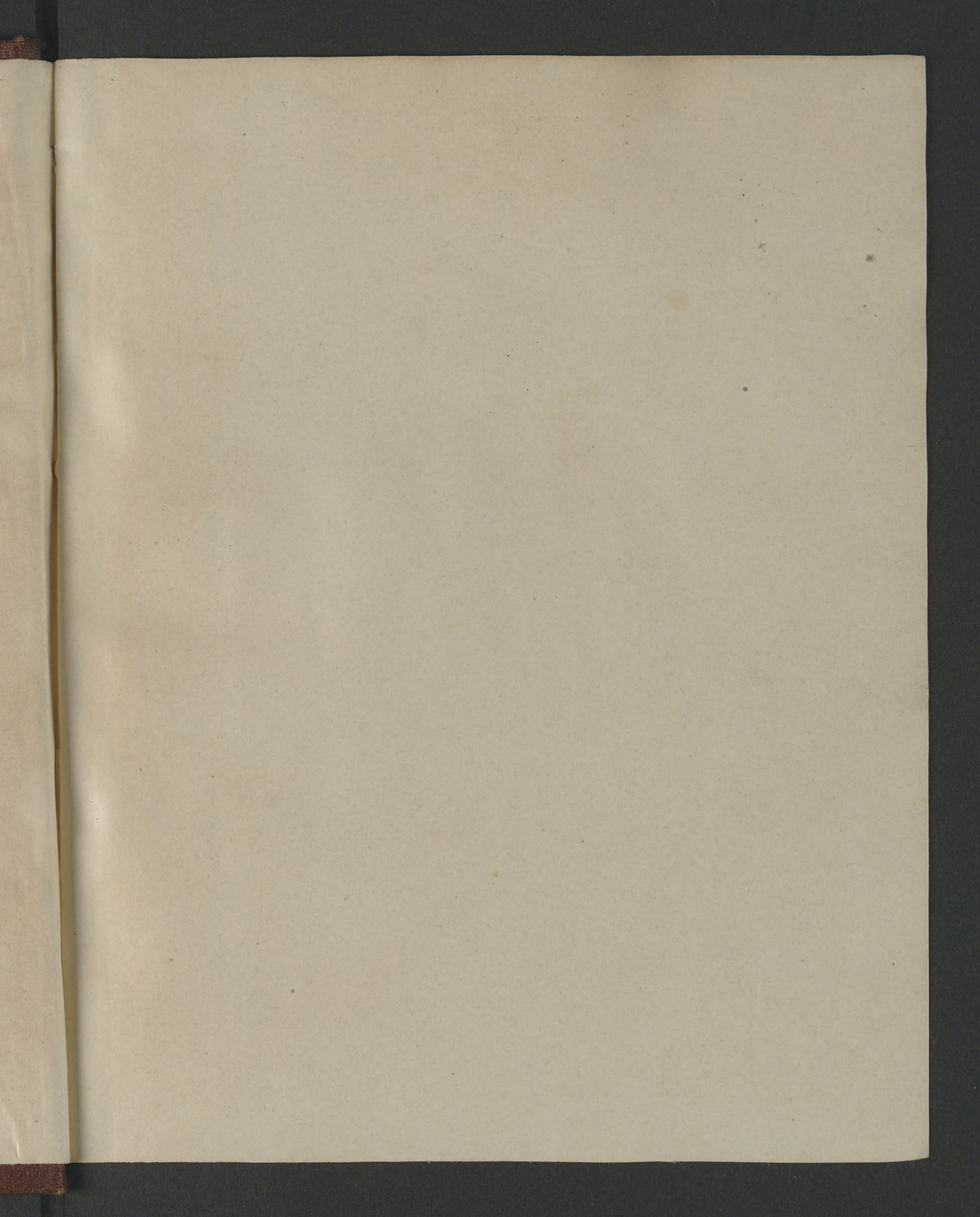
I. 707

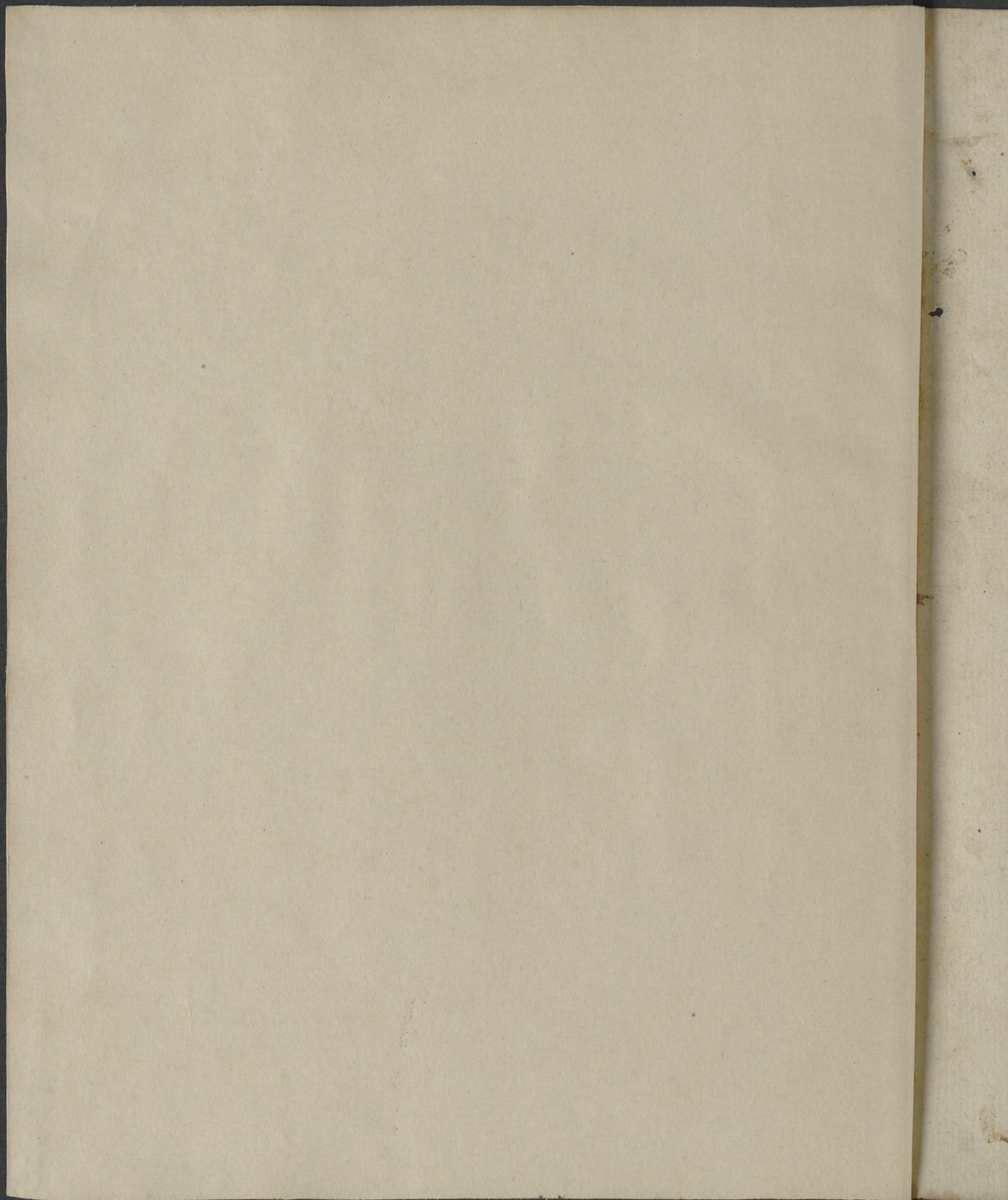
D
E
T

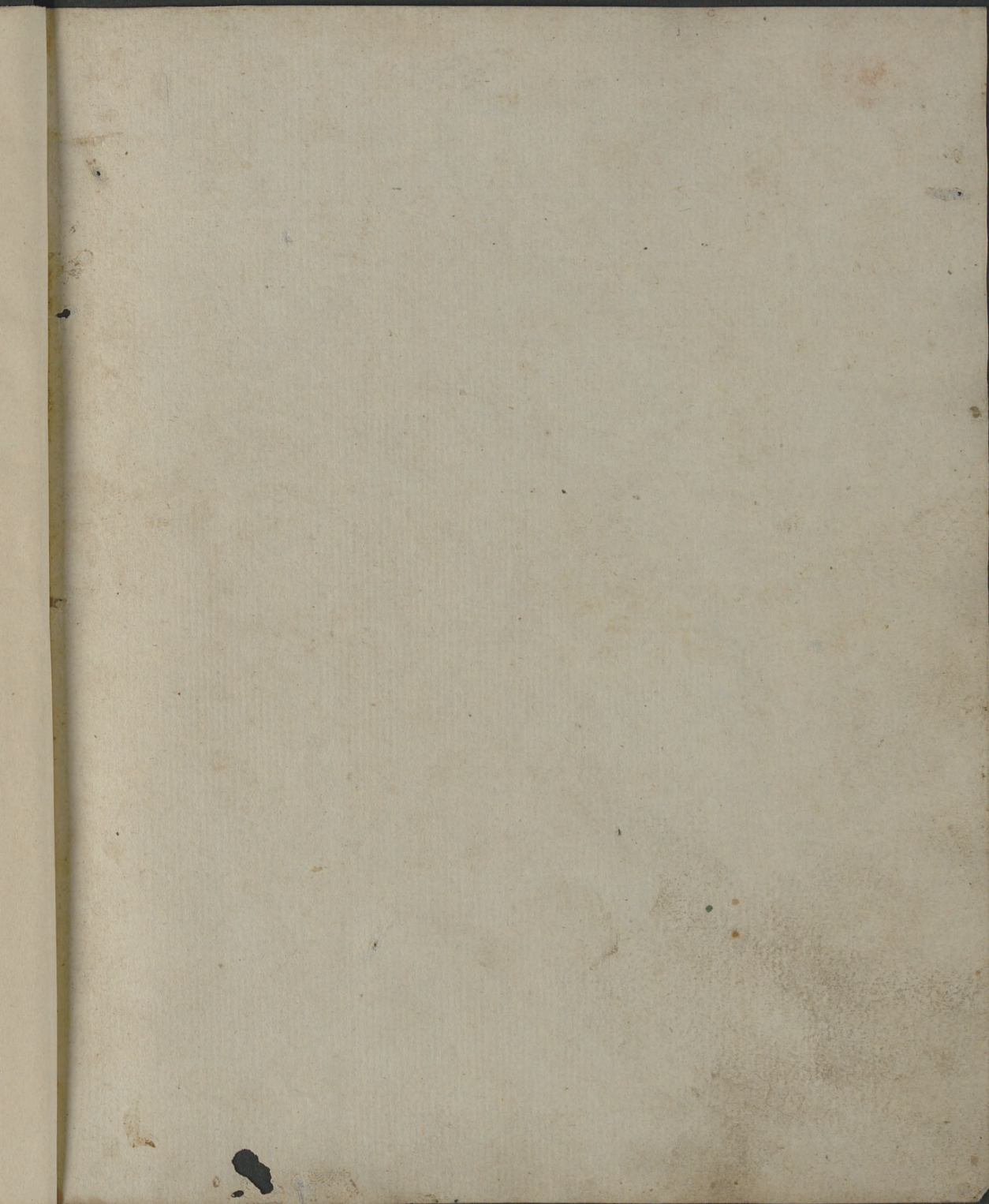
✓ N^o Invo. ~~707~~ 707.

CVI.

rec^{pt}







173 Just Drunkowans

SEN na IAWIE.

Albo

Widowisko

Stanisława

Orzechowskiego.

w którym

Postawa zamieszanej y uciemionej Rzeczypospolitej, tudzież naprawienia iey sposob okazuje się.

Przez

M. Zygmunta Alexandra

Wtynskiego.

w Akademii Krakowskiej Filozofii Doktora,
w Siliotach Nowodworskich Profesora, Siliot ka-
zimierskich Seniora. i Lacinskiego na Polskie.

PRZEKŁADANE. w Roku Pańskim 1767.

w Krakowie

w Drukarzni Seminarjum Biskupiego Akademickiego.

WYCELMOZNYM
 JMCJM PANSTWU
 KAJMJEATOWJ

Na Iakliczynie

MARJANNJE.

I.

KRASJNSKICH
 JORDANOM.
 STAROSTWU
 SIEDMICHOWSKJM.
 Panstwu.
 Dobrodzicystwu.

SEN na JAWIE
 albo
 Widowisko
 Stanisława
 Orzechowskiego.
 Rozdział 1.

Idym po moriu sreclim zeglowat, będąc zamiesiony
 od wiatru na wyspc Patmos. wysiadtem na ląd, a co
 się trafiac zwykło tym, którzy w nieznanym kraj
 nie zostają, najprzód przypatrowac się zdalekaj
 wszystkimu diwic, potym, widząc wszystko wolno
 to bezpiecznie, początem bliżej postępować, Alie,
 przez gailę pobudynki i alieś ogrodzone płotami
 z tatarskiego ziela. Dziwney wysolenci j roboty,
 niby przeczmgte pokazując się poczęty, do kto
 rych ja, chcąc się rzeczy dowiedziec umysliem
 dojsć. Plac, na którym szanice obopane były, był
 bardzo obszernej; j dla nich włoło niego pty na
 cych niezmiernie wesoty. Tam wyznałszy otworem
 stojącą bramę w samym doniej wchodzi do
 strzegłem stróżow, twardym snem złozomych,
 w pot.

wpot uzbrojonych, iednych nagich, drugich mocno wi-
nem upoiwonych, ktorych, po rozmaiteści odzienia, sa-
dzitem byc moiemmi ziomiannami. Podczas taki wiel-
kiej gnusności strazy. wolnym krokiem wprzodem
na otwarte podwozce, gdzie mi się widziec dalo,
iż nieprzyjacielskie Wojska, i bronia na niego, ze-
wszystkich stron czatowały, na ktorych wejzienie
Idięte strachem serce, wnosito sobie, ze iakowes osta-
tnie tuż nad lewaniem niebezpieczeństwie. I potnocnej stro-
ny stalo Wojsko po kryjawniach i pagorach leś-
nych, na lilla Putlow podzielone, lecz nie wycho-
dzące na rownia; na wienchu choragwi niósł
napis Moskai. od wschodu Sajdacina iakas stu-
gim Sieregiem bez wprzedejnego porządku wy-
pada i graia. i napisem na Choragwi Tatarzy ko-
lacy od ktorych pogranicza niezmierna moc i-
mieczami, krowi i zdobyj talnoga wielkim pędem
biegła i mieścinnym na choragwiach napisem:
Turcy Machometani. Między południem i wscho-
dem stalo Wojsko do bitwy Sposobne, ktorego wodza
ciężko byto rozcznac. Aż polarywał po sobie Chre-
scianina

Chrześciami na postać, a drugi raz srogiego Babin-
 ryńca Gdji z popiecznika Turckiego wydawał się sta-
 sijnym z napisem wotoszy. Od zachodu na wielu-
 miejscach stały rozsądzone kufce, czy nieprzyjaciel-
 słuie? tego nie wiem w wojenne jednak opatrzności
 moenie i niewiedziec, co, pocisku, między sobą radzą-
 ce, na których chorągwi na wienchu widac było
 napis Niemcy. Nadchodzili procz tego i inne
 woyska, lecz żadnego cale napisu nie miały.

Rozdział II

Szanie, na którego usiedłem dziedzinie żadnem
 zgotą basitami, ani na bramie, ani luto parlia-
 now opatrzony nie był, na bramie był napis Be-
 spiecznictwo której straż, iakim powieźdł tak
 cigiło zasneła, że iey same nawet nieprzyjaciel-
 słuie naiaży obudzić niemogły. W posnodzie-
 dzinica pod pewnym odległości rozmiarem, były
 rozłożone domostwa, czyli raczej oboz, między któ-
 remi na osobliwszym miejscu był namiot z pło-
 tna zrobiony z napisem Dom Rzeczypospoli-
 tey. Ten miał dwa przyległe z obu stron budynki,
 ieden.

ieden poprawej z napisem Dom Spustosząty.
Drugi po lewej stronie Dom Izwałcony we-
Drzwiach domu spustoszonego siedziata niewia-
sta z ucciwą wielce poniekąd twarzą, i oczyma go-
reicemi z nadzwyczajną, moc ludzi bystreń, lecz
sta też y zalu od cerj odpadła. w iedney ręce trzy-
mata Kielich i Hostja, w drugiej klucze, sulnie-
miała z ciemutyrniliwego płotna, nie ludzka, iada,
Inac byto, szulia, szyte, lecz silnemi cziemiś reka-
mi thane. Na podotku położona, trzymata trzązle,
na piersiach byto napisane słowko Bogobojność.
od uszu siedł napis słowo Boze. od ust Opowia-
danie. od oczu Nadzicia. od piersi stolicj Serca
Wiara. od rąk Uczynki miłosci. na samym kra-
ju przy nogach. Przykad zycia. w progu zas do-
mu izwałconego siedziata uroda y pełnoscia,
Inalwmita niewiasta, ale staba y od ustawicme-
go nieszczescia iuz prawie dolegliwosci nieczu-
igca. w lewej ręce szalc. w prawej miecz bez-
enie zadrdzewiałj trzymata, z przydanym napi-
sem Sprawiedliwosc, na sred wadze szali napis
był.

byt Rowność, na mieczu zas, Karających, obro-
 na Dobrych. Na tej potaci na litoraj Dom Bogu-
 bojności założony byt. stat infty budynki ob-
 szerny tak wybudowany wstąpił; ze co ludwik
 Dziato się wewnątrz, gmin w eluto stojący mogt
 widziec, na którym napisano byto Dom Anny.
 na bolu Domu sprawiedliwosci stat zlotem kasto-
 wany namiot z gatka wyztocana, wietrznik sre-
 brny z ortem maiajcy, nad którym byt biały lata-
 iajcy gotab niebieskiem swiattem oswiecajcy.
 wpytko, napis miał Dom krolewki, na tył
 Dom Rzeczypospolitej. Po oglądawszy rozne
 rzeczy obaczytem także talowy namiot w.
 ktorem ieden złożone wielu bogactwa widac
 byto. byt olazaty i wspaniały, zewnatrz y we-
 wnatrz zlotem y perłami sadzony między
 Herbami Dome w, miał napis Dom Dobra-
 wlasnego. zdawał się byc wyrówny waijcy
 Rzeczypospolitej. poniewaz na wzor icj miał
 dwa przyległe budynki litorami po bolu obwa-
 rowany byt, ale na nich z obu stron po dwa by-
 to.

byto a odmiennych napisow. Bo jeden z przodu
Dom Lastug. z tytu Dom chciwosci. Dru-
gi z przodu Dom Laczności, z tytu zaś Dom o-
krucienstwa. A to dla tego, że ktoby na same po-
budynki dziedzińca y domowych pastok, a co-
by z tytu byto: niezważał, mocneby oszukanym
został w Domu własnego. Dobra widac byto, że
się tam znajdowała wielkorada wielu, napęt-
niona tak Duchownemi, jako y świeccyemi,
nierobiącemi, nic innego, tylko żeby te boga-
ctwa, które podli ludzie wnosili chciwie mię-
dzy siebie rozszarpali y rozbrali. Kto to widział,
tako zrozumieć mógł, co za starania owej
wielkorady były w owym Domu y między owym
korzyści szukanie, czego aby bezpieczniejsz pil-
nowac mogli pobudynki same osadzeniem
dział, żołnierzem y rowami opasane były.

Rozdział III.

Stato gromadnie mnóstwo ludzi czas na baj-
kach trawiące, rozważając iakiejby rady (czyj
oswoich rzeczach radzić nie umiał).
Chwyć się mieli? aż nagle z Domu Dobro wta.

Dobra wtarnego wypadły na koniu niewia-
 sta, pomiędzy nich wbiegła, targając się na
 wszystkich bez obłazu z wpełalim pociskow-
 y broni ynsztunliem, pod którą twardoustjru-
 male potargawły cugle, pjsliem y nozdrzem
 zwawo pjslajacy, niepokamowanym pędem
 na ludy leciat y wielu na Ziemi smiertelnie
 obaliwły deptat nogami. Niewiescie imie
 bajto Kospusta przy niej obok sły Bunt y
 Wgarda urzędu. która gdy okolo Rzeczy po-
 spolitej Domu, tudzież Sameyże Bogobojnaki
 i sprawiedliwosci iachata zuchwale koniem
 na obiedwie natarta y one ztorzezienstwy nalat-
 mita, na ktorate zbrodnia, ona się najpierusza
 odwarzyła. Itej strony sła moc niezliczona-
 konnych, niby dla usmienienia zamiechania,
 y Sierolą drogę licba swoią, czyniła, tak; ze-
 tąz samą drogą natych miast wpadły trzy in-
 ne niewiasty blyszące się od wielosci złota,
 ktorych po miedzi^{Goba}, polurewienstwo, polazj-
 wato twarż y sulien podobienstwo. Wynio-
 stość, Palomstwo, y Ibytel. I a temi sło-
 cterek

Citercech mężow. Krywoprzysięstwo. Cudzo-
stwo. i rozmaitemi lubieżnosciami w postac
niewiad. przybranemi, tudzież Męzobojstwo
y ucisku niewinności, Tych dwojga szlady krwi
za sobą broczyły. I a temi sika Zemsta. y tytu
na nich spoglądata i alby ich miata za pieruszą
zaraz sposobnością ukarac. Tym tedy z pier-
uszym mocno pogroziwszy reła. usta pita od ich
towarzystwa a pominąwszy rozpuste ze swoia
gromadą, tudzież pominąwszy wielkoradzi-
Dom. wolno sobie sika.

Rozdział IV

Tym czasem zpod owego prostego namiotu wj-
prowadzono wozek starj y bez dysza, bądź ze się
dla starosci zepsut, bądź ze go przez moc potama-
no, który wot y irzebna mulica ciągnęta, mę-
szczyrny i alies rozmaitego stanu (i alcom u wa-
zat) na grzbietach miosące. mata nadzieia byta
iardy, bo każdy na swoje skrone bydle ciągnął,
Wot taki miał napis. Wot się napiera białta
a szkapa chce orac. mulica zas z tym napisem
jak się ozrzebie to wam będzie lepiej. wśród.
lu.

w szrodku woza, byty trzy krzesa nie jednolowe
 z pomiedzy ktorych na wyzszym, siedziata Panna
 niciala, urbudy pielency ale w sukni wytartej, y
 wlosy niepociesnie lezace maigca twarz talze wy-
 bladla we trach tongce oczy, z naliem byty, ze mu-
 siata byc chora, napis miata RZECZPOSPOLITA tu-
 dziez Bogo bojnosci rownie iatosna wraz z spra-
 wiedliwoscia, siostra swoia chora, wsiadla na woz,
 y kaida na swym krzesle usiadla, Rzeczpospolita
 miedzy soba, siedzaca, oblapity na ktorych szjie
 Rzeczpospolita zemolate rece opuscila. Potym
 Dzwieczli dwie poza woziem idzce, wozek re-
 lamy podpieraty, ze z namionami NADZIE-
 JA CIERPLIWOSC, obie szlochajace, zatosnym
 wezrzeniem w spjstlich wcloto stojacich do-
 politowania nad soba, pobudzaty. Tali tedy idzce
 Rzeczpospolita, za niewornym wozicielow y-
 bydla poszarpem, troche pozno do Domu wielko-
 radzkiego do ktorego dzizta, zaiachata, stana-
 wpy przede drzwiami jego y mniemajac, ze jej
 sta stugiej niebytnosci niepoznacia powiedzia-
 ta, ze sie obawia, aby jej, ze nic nie przyniosta
 z soba,

z sobą, nie zabroniono wejścia, a po tym spyta się
 Siostr, nie miałyby co przy sobie złota: któreby
 na podarunek wielkoradzie ofiarować mogły.
 One od powiedziały: iż nic całc nie mają, nie ka-
 za iey lednalk tracie serca, ponieważ ich Ro-
 dziellą była, a oni iey Synami. Polazując
 im (mowiąc) Macierzyńskie to no, z którego
 zycie wzięli, polazując piersi, które mis ich
 karmila, polazując ręce, i barli, które ich pia-
 stowały, y na te dostoiensw stopnie wyniesły;
 to uczyniwszy, nierozumiemy. aby tak obru-
 tami byc chcieli, żeby cie, z miłym prze-
 ciwstwem tobie wyszedłszy obtapieniem, nie-
 przyjacieli, y czi powinnej Matce z uszanowa-
 niem nie oddali, chybaby tak niebaczni na
 ciebie y na siebie byli żeby samych siebie nie
 kochali, kto bowiem matki nie kocha, zda-
 ie się, że sam siebie nie kocha, y ma sobie
 za złe, że go na świat wydała.

Rozdział V

Tę rozmowę niewstydliva niewiasta imieniem
 Niewdzięczność wzgardziwszy nią, iako
 niedotężną

niedotężną y nędzną, z marszczącej się czoło, pier-
 wata, I tamtąd wte stropj wyszła Panna z oczu
 y twarzy cała iasniejąca na kształt Stenca, na
 piersiach napis maigca Prawda. Ta wzroła na
 power Rzeczypospolitej obrociwszy, chętnie
 ją obta piwszy, pyta, co by to znaczyło? ie tak
 smutna, Staba y bez wszelkiego przyzwitego,
 olurom Siostr, orszalu, do wielordzielicy przy-
 była Siostry? Owa: przychodzi (: prawi:) do Synow,
 ktorjchem na to porodzita y wypietegnowała,
 aby mnie wraiem w moiej potrzebie ratowa-
 li, aby polu ieszere życie, mnie dla siebie ja-
 mych siebie dla mnie, przy zdrowiu zach-
 wali. Ale kędyż oni są? ie żaden przeciw-
 mnie nie wychodzi, żaden matki nie wita!
 Nie dziwuj się (: rzecze Prawda:) bo żadnego
 w Domu nie maż; o procz nie ktorjch sta-
 roświeckich Szadów w prochu zostających.
 Ci zas; ktorjch za filarami siedzących widzi-
 są u ciebie prawda zastuzeni, ale nie będąc
 znacznymi, na twoię nieodroblliwość patrzają, a
 gdy ty nie nie maż, o ni też nie maia, Dla
 tego

tego im też niepowierzono starania. Są między niemi
i inni, lecz jeszcze bardzo młodzi, ktorzy ci jeszcze dac nie
mogą rady, mam iednak dobrą nadzieję, że wkrótce
o Tobie wielkie miłe będą staranie. Owi zaś ktorzy chę-
cą tu już spodziewać zastac, jeszcze nieprzysli, bo-
wstąpili do Domu Dobra Własnego, gdzie całe
Dni trawic zwjuli, przywiazawszy się do niego same-
go, żeby zaś o Tobie radzić mieli, oni im to w myśli
niepostoi. Bo że Sejmny swoje odprawuia, czynia,
to pod tak kfiatnym pozorom, iż bys na to przysięga
że w tym wpryistliem ołwto Ciebie chodzą, iż tym wpryist-
liem; do tego zmierzają, aby własne ich dobro, a
nieprzyjaciel twój, w ceterci wielowato. Atoli y te
Izardz, iuzby porzucili byli, gdyby ich była Podlwomo-
rzyjna twoja wolność szlachecka. nie utrzymywata,
iale oni bowiem (gdy się razem i nida) o twoje do-
bro stoia, polazują ich chęci y zdania; ktore po-
radliem dawac zwjuli. ktore iezeli mało do uwie-
nienia pomagają, przypatr się ich iachaniu, ktore
iuz ma nastąpić. Albowiem tyś tu sama kyllu, opu-
szczona, niby obca y nieznaioma przybyta, co zaś
Dobro własne ktore z twoiej tasli na twym
chlebie, zyje y zrosto w to warzystwie ich w złotej
karcie

Karcie w tym nawet czasie gdy, ołobie zaradzac be-
da, przyie dzie.

Rozdział VI

Zalawstj się trami Rzeczpospolita, poczeła dawac
wiare, Prawdie, az oto glos traby i toslot kottow
zagrimiat, y tnech zaraz polazato się uzbroionych
meow, prosto do Rzeczypospolitej przychodzących:
pierwшему nazwisko napisane byto Przyiazn
Zmyslona, który siedząc na koniu siwej macy, li-
sa za szyje, prowadzi. Drugiemu byto Nienawisc
Domowa, ten iachat na mysiatym koniu, willa
ztowu na sinurku prowadzi. Trzeciemu Nie-
przyiazni Jawne. który Niedzwiedzia na zela-
nym tancuchu prowadzi, na koniu kapitanowa-
nym iachat, Ci napadliżj Rzeczpospolita, przede-
dzwiami wielkoradzkiego Domu na swoim po-
wozie, potwarzami ią zelizli, ze uboga niewiasta
w tak powaznym miejscu, gdzie krolowi y wiel-
koradzcom droge byto zostawic potrzeba, stanęta.
Gdy omi tedy wielkim pedem przyjeieli, y na wz-
natarli. Szarpnawstj się bydłeta, kazde w swoje stro-
ne.

x

stronę, postulujsz czyli rozczuawisz na kawatli po-
woz, nędną Rzeczpospolitą, dojsz iul przedtym
przez sie staba, wraz z chorami Siostrami zatosmie
y wielec niegodziwie wjuracai, ktore, gdy ze stot-
liow obalonnych pospadaty, Niewiasta nieiala
imieniem Starpanina, przyjezdzi za omemi
trnema Mezami krzyciata: ze ostatek, co miata
Rzeczpospolita, rozszarpac y wydrzec iey trnca, a ony
same, na wieczne wtracic więzienie KospacL zas
towarzyska Starpaniny, porwawisz nóz, gdy go
chciata wiece gardle utopic, skoro na nie Stwierz-
ta Nadzieia, zamyslu odstapita y nóz w polow-
wiec schowata. Samej nawet Bogobojnosci-
stluczono kielich, swiagosci ktore niosta niego-
dziwie na ziemi upadly. Sprawiedliwosci, miecz
y szale itamano. Zawstydzone tą krzywdą Pan-
ny zebrały swoje sprzety z zatosnym upstaliwa-
niem dzwigaią Rzeczpospolitą, y za prodlu-
gacerni dla utatwienia Drogi służebnicami na
poty umarta, do sworego Domu w letyce od-
nosza, y na ubogim postaniu sladaia, Niebo-
ga Bogobojność znouu sobie w przysionku
Domu swego siadta, podpartszj stowe reka,
wtasnie iale gdyby niczego innego, byllo, smier-
ci.

x.

9

Smierci y konca czelata, potym Sprawiedliwosc,
niepodmiotczy nawet w pot zlamanego miecza,
siedzac na progu Domu swego zapatrzujacy sie
na oblicze Bogobojnosc, niewliwie plalaly.

Rozdział VII

Wdy sie to z Rzeczypospolita, y zicy towarzysza
mi dziecie, wychodzi znouu owa Zemsta. z petną
czara, iadem zaprawionych drozdzy j stojace wo
loto mnostwo czestwie, ktore co sie z nicy tyllu
napito, natychmiast z owego gminu wyszła.
Niewiasta imieniem Dwornosc, j wytwornym
kroliem w Dom Rzeczypospolitej weszła, a
splądrowawszy j pomieszcawszy wszystlu, na o
statek smiato wydartszy Sprawiedliwosci miecz,
ze by sie nie miata czego bac, do Bogobojnosc
smutney na progu siedzacej przyszedlszy, klucze
iej z reku wydartaj do swiatnic koscielnych
weszła Xiegi wszystlie porrucata, potargata, noga
mi podeptata. Za tą szła insza Niewiasta imieniem
Wapliwosc prowadzac za soba Bład Dopieroz
nieenostliwa ialus Niewiasta Swatcenie przy-
szedlszy, tak to, co w przysionlu, ialu j to co w sa
mym

Samym kościele sta pobornej pamiatki postawio-
ne byle, powj wracata y polerufyta, natychmiast
Maz nie iaku wscielty, nazwanj Swietokractwo.
rzucit sie na dostatki kościelne y coho wiele mial
Dom Boski srebra y zloty, to sobie przywlaszczyt.
wlot nie poczeiwa BEZBOJNOŚĆ y na same sta-
ne y na sam targneta sie Przybytel, a Swiatosci
na Ziemię wyruciuwszy bezboznie zdeptata. To-
gdy sie przy Bogobojności najmniej sie nie
opieraigcej ditalo, naderza silaradna niewia-
sta imieniem Bluznierstwo na Boga wprellie
stozeczniŝtwa miotaiaca. Inaki ktorjm Iba wi-
ciel zuy ciezjt, Inakiem przeluletyj nazywaiaca,
y wiele innych rzeczy (na ktore dny Dupra) na-
wprzechmocna Istote Boska y niedosciata wiel-
moznosć Jego niewstydliwie szczelata. To poro-
brawszy gdy iuz nic catego, nic nie naruponego,
nic nie zgwatconego nie zostate, wsred cto-
wiele dziwnej wysolosci, niby z liczby G. Brzymow,
imieniem Bogoprectwo y wszystkie owe siostr
uczynli pochwalit, ktore tak beda pochwale-
ne przediwnie sie cieszyty y iemu sie przy-
chlebiaty. Az oto gdy ci z kościoła wychodzili y
rozne tupy zloty y srebrne, kielichy, Patymj swie-
cni

Swieczniki, Ampułki, wynosili, natychmiast i nie
 nacha Smola o trzech głowach przypadt: pier-
 wsza jego głowa była psia, ślepa, * to jest At heizm.
 i napisem Ślepota, druga podobna do Nosorożca.
 i napisem Wojna. trzecia sepie i napisem Powie-
 trze. pod brzuchem był napisany Stod. około wpry-
 stlich głow były litery Nicwola. na nogach Zbu-
 rzenie czyli Wyciecie i Spustoszenie, na-
 grzbiecie koniec albo zguba, na ogonie Wie-
 cina niestawa.

Roldziat VIII

Na zobaczenie, Smola, gdy tak wielkie zadumie-
 nie i strach uderzył, że wielu iak wryci postanę-
 li, za zbiegnięciem się, ze wszad. mnostwa, nowe
 wojsko od Domu Dobra wlasnego polozujac.
 się poczęło, Najpierusi byli meżowie i se dziwo-
 sci powazni w szarłatne Togi przybrani i w bia-
 te Roliety, na białych koniach iadący, nad kto-
 remi Przepiorła wraz a zwolna lecąc, niasta w
 dziublu chusteczke nalistat iagle, na ktorej
 napisane było Bislupi, za temi zaraz następo-
 wate piętnastu lub więcej podeszłych Starcow,
 pięlnych i twardy i z ust wspanialosci i na-
 cznych.

Inaczej, na których wysłowiej chorągwi napisane
 było woiewodowie, Za niemi tuż zaraz wiel-
 ka liczba mężow pewnym szybiem następowata,
 nazywali się ci mężowie Kasztelani Arto-
 czterech wozowcow z podpisami Pospolstwo,
 Hatastra, Zamieszanie, utrapienie bityzua-
 cą się od Złota y Stoniowej kosci karce, ciągnęto,
 w której siedziata niewiasta tak pyszno ubrana,
 ze blaszkiem startatu y złota oczu ludzkie cmita, na-
 zywata się Dobro własne, przy nogach jej sie-
 dziaty dwie niewiasty, podwojne mające napisy,
 na ciotach Zastugi y Zaczność. z tytu zas tamtej
 Chciwość. atej Okrucieństwo, tym właśnie-
 kstattem: iakim y ich Domy. Za karca, Dobra
 własnego siedł niezmierny tłum obojga stanu
 ludzi y wielka Dzieci hurma, które palcami, Dzia-
 dow, Pradziadow, y Priodkow swoich wskazywa-
 ty, y żeby się pozamiemi nie zostaty, pilno tego-
 Arzeoty. Tu gdy wszystkich Wieluradcow napo-
 minato pospolstwo, aby błądzące się gwe stra-
 żydła Pospuste, apotym naderza Dwornosć,
 uważali, a ze pewną grozily zguba, czyli raczej
 same byty zguba, z pomiędzy Siebie wynucili, y
 od.

od Ojczyzny naprej oddalili, puszciali to mimo uszu,
 iak gdy by niestety szeli, y iak gdy byj prozonym po-
 spolsztwa z gietliciem gardzili. Iack: gdy sie tłum smuc
 pociat, slata ktora tam smadi serata wydoby w sprz-
 glosu te wynielita stowa. My twarde kamienie cu-
 iemy, Ciego wy ludzie nie ciwiecie, Nie poruszaia
 was cudie przyletadij, Porusza was wasie. Te ustaj
 szarofij stowa talie zatruwienie na wszystkich ser-
 ca pado, ze killeu wielkoradcow nie zwyczajno-
 scia, nie ciej przestraszonych, na pot umartych,
 pospadato z komi. wiachawstij potym Dobro.
 wlasne. w Dom Rady piodrusze ze swiemi
 slugami zasiadto miejsce y zawarto brame, tak
 Dalece; ze oproci krola niwego, wiecej nie w.
 puszciono no.

Rozdział IX

Natychmiast po wystrzeleniu i dziat y udene-
 niu przy wielu trąbach w kottij, i namiotu krole-
 wsliege wysypata sie wielka gromada Rycerzow;
 w ilote taniluchij przybiana, ale w ciudroziemskim
 stroiu, pomiedzy ktoremi otoczony wiela slugami,
 niosacemi wysolice Halabardij, Muz czterdziesto-
 letni obrazosci Pańskiej, ogromnej y wdziecnej
 twarzy, w czarnej sulni, niosacy na glowie zlotą
 korone

x

korone, w lewej iabtko złote, a w prawej Berto-
trzymając, iachat na koniu, nazywał się król.
przed którym było dwóch poważnych starców i La-
siami: Rada i Wola. Tak tyllie zas Podluno-
rzy koronny który się iwał Ciutość Inisiczenia,
obaczył niedaleko króla, i radoscia pomieszana,
i płaczem, do nog Jego rzucił, i nie tyllie i pros-
ba poratunku zebrał, ale iale iapowinność wo-
tat, aby strapiona Rzeczpospolita Pania swoje,
nie tyllie od domowników swoich opuszczona,
ale na wet, poszarpana i ucisniona, od wredzi-
raczyt, a w przed niź się to do nieprzyjaciół donie-
sie o ucaleniu. iey zamyslać począł, i do samego
przyłożył się dzieła. Bo iezeliby ię w tym stanie o-
puszczona zostawit, chyba cudem Boskim (gdź
iey ostatnie doluczato nięszczęście) o przeczynę
morna, zewnatrz od nieprzyjacielskiej broni
wiele się i nazydnie niebezpieczeństwa i strachu,
we wnatrz zas; tak się wpryistwo bunt i tak wiel-
kie we wpryistlich Stanach, tak Duchownych, iale
swieclich, wimagaja się bunt, iez iezeli Bog

Sposobu

sposobu nie doda, którymbj można tu nastę-
 pująca, oddać buna, daremne są wprjstwie-
 ludnie rady. Czuć, albo wiem, j już mi to pra-
 wie przed oczyma stoi, nie było terazniejszej
 przyczyny, że tak mocno Rzeczpospolita zach-
 roniła. Tożliem się bawi, ale bardziej dla tego,
 że niłogo takiego nie widzi, którego by tak mi-
 niejże iale przysię niebezpieczeństwa i tego letar-
 gu obudzić mogły; że iale umyślnie na zgu-
 bę j ztracenie ostatnie nogami j rełami zmie-
 rzaia, nibj upadku Ojczyzny i radością ciska-
 iący. Aby tedy z urzędu swego podług należy-
 tej Ojczyźnie miłości j podług tego, iale wprjst-
 wie nietry do upadku nachylone wyciągania,
 krol na siebie to staranie przyjął, j dotego się
 zabrat, aby tak terazniejszego ztego, iale j bli-
 skiego upadku, który nad Panstwem ielmu od
 Boga powierzonym j oddanym wisi, pulę go
 ieszcze ialeś moc Boska utrzymać, nie zamie-
 bywat odwracać, i wielkim upraszaniem j
 na Boga, niśmiertelnego, załłinat krola Ciu-
 tości Inisiczenia wdręcna była krolowi mo-
 wa.

x.

mowa i zdawał się jej chętnie i pilno słuchać,
a potem samegoż Ciutości Insiścienia Faskawie
własną podniostszą ręką, między inne Dworu
swego Urzędniłi poleczył, Tak tedy, jak przedko
do Domu wielkoradziwego przystąpił król, od
wzrostlich i wielką radością i weselem przy
jęty i zapowiedziącym Ciutością Insiście
nia i Radą i wolą wprowadzonoj na swe
iej Stolicy zasiadł. Na Stolicy zaś napis na
stową królewska, był talowój król który sa
dzi w Prawdzie. ubogich, Stolica jego
na wielki utwierdzenia Bedzie.

Rozdział X

Skoro więc porasiadali wszyscy Rada, króle
wski Radca, zapowiedziawszy ucieszenie się
wzrostlichem, wspomniawszy sobie co trochę
przedtym Ciutości Insiścienia mówił, i o co
prosił, wte do wielce mądrego króla mowic
iaczyna słowa. napominając go; abij sobie
najprzód przypomniał, w jak wielkiej spokoij
ności, i jakę czynow stawa, zdane sobie od
s. p. Ojca swego przyjął królestwa staraniem
tym

potym; co za nadzieie dobrego krola, nader wyso-
 lka i calc godna krola, czynita Jego przeczonośc.
 ktorogo Sobie nie przypadliem iakowym, ale
 prawdziwie od Boga danego wszytliche podda-
 ne kraie winsiowaty, tak wielkimi rozumu
 przyjmiewami, i tak wielka, obdanonego ma-
 droscia, ze wszytlich przed soba krolow, w tym
 przewyjszat szczęsciem, a iako inni panowania,
 tak on dobre nądzenia Panstwem, idawat się
 miedc dosko nacta umiecielnosc. Nie wiedziec zas
 (nieczey co się dzieie? ze pod tak swiatobliwym
 iego panowaniem, nie wszytlu nam się po-
 stug chęci wiedzie, owszem, tak w koscele,
 iak w Rzeczypospolitej dzieie się przeciwdlo
 wszellicy Sprawiedliwosci i przyitoj nosci.
 I tąd widziemy, ze nas już oczywiste chosza
 karj. a iawste spodziewajac się lepszej ne-
 czej porj, w gorszej co räl cięższe niestę-
 scia w pädamy. Ciego nie idaiemi się być in-
 sta przy czj ha tytu, nasze pospolite grzechy.
 Sprawiedliwie bowiem nadzieie nasze Bog w-
 stugie uclanie od wstoczy, abj nawrocenie
 się nasze i poprawę życia mogt widziec. Spra-
 wiedliwy

Sprawiedliwy jest, i nie by nie byt od wtoczyć,
gdy bys mi byli w poprawie radnej niekrymili
zwolui, a jeżeli on Stuzej ponad tego bezclue-
ie, co mi mu powinni, za co nam ma być
przylerb, Stuzej od niego ciehać tego, czego
nam nie powinien. Przetoż nie zdaje mi się
dziwno, że nie uszytło do myśli mamij, ale
to raczej dziwna, że nam się ieszcie tak
szczęśliwie powodzi, w tak wielkiej rozpucie
i oduroceniu wpelliego starania od Rzeczy-
pospolitej, w tak wielkiej niekarnosci, że
gdzie się tylko obroci, nic więcej nie oba-
czy, tylko zaboystwa, wydzierstwa, uciski,
świętołuractwa, mężoboystwa, mienądy, pro-
ty, krywoprysięstwa, i niepodobną wie-
rzyć, żeby Świat, albo przy najmniej to króle-
stwo Stuzej stac mogło, w tylu i w tak wiel-
kich niekotach. Zaczyn, jeżeli i rzeczy po-
trzebie radzić i ludzkiemu oczekiwaniu za-
dosyc uczynić chce, o to proszę. i ta moja
rada. Najprzód abys pamiętał i uczynił, że ie-
stes królem w którym być powinien es po-
dobniej

podobniatymu do sternika, który na czołe obrę-
 tu postawionym będąc, ster trzyma, tak nim
 kierując; żeby gdzie, albo na zalewicy, albo
 na słupie stał, nie na padł, a żeby wiedział,
 że nie dla niego królestwo mu dane, ale on
 dla królestwa, i owszem; że on jest królestwa
 stróżem, a nie jego królestwo. Itąd aby się nie
 tylko znał na Prawach królestwa, ale żeby też
 wstrzelić do wykonania przywoził, których
 jedyni być powinniem ulatad. Stusznosc i Spra-
 wiedliwosc, które nie innego nie sa, tylko tak
 demu oddac to jest jego, gdzie najpierwsze
 miejsce zastępuje to, co się należy Bogu. Po-
 rzeczach zaś Boskich, to ma być potozone,
 co Poddanych zdrowia, wolności i pokoju bro-
 ni. Stoc to jest, że ponieważ ani siebie, ani
 od nieprzyjaciół, nie jesteś mi bezpieczni, sta-
 tego i zdrowie nasze na ciemnym prawie wi-
 si wstoku i wolności już dawno siwanluie.
 A iako jedno jest Prawo, tak pod zarowną
 karą i Praw warunkiem mieć życia, tak mo-
 zni, iako i niisi, a osobliwie ci, których odno-
 unosci

rowności najwyższej nawet nie wziętych urzędów.
 Inaczej, widzi mi się że Wolność jest iakżeś pro-
 zne rzeczy imie nie będącej na świecie, a tak
 jej po trochu urywaia, i jest to arcy pewna, co
 Anacharsys Tatar zwyłt był mawiac. Prawa
 są Podobne do Palekiej Przedz, bo iakże tam-
 ta, takie i uchwyconych, stabych tryllo i nie
 dotężnych utrzymać, od bogatych zaś i mo-
 żnych przerywane bywaia. Jeżeli tedy ten
 grunt utrzymac zechcesz, i to też wstrzeliw
 trzymac koniecznie trzeba.

1. Potrzeba przytożyc surowosci Prawy karę przy-
 czynnic należy na placdruiąca rozpuste.
2. Uczciwionych i niedziwnych ludzi bronie i o-
 nym bez wszelkiej od woli Prawy spra-
 wiedliwosci czynic.
3. Nie przez tasle niemu nie pobtażac nie-
 przez moc niemu nie wyriażac, ale we-
 wstrzeliw Stusznosci i Sprawiedliwosci mia-
 re zachowujwac, na czym sie zegulnie trwa-
 tość Panstwa zawista.

H.

5.

6.

7.

8.

9.

10.

- 4. Tak królestwem i Rzeczpospolitą zawiadować, żeby, gdy iednej części król broni, nie opuścić drugich.
- 5. Jednaliwego we wszystkich rzeczach być serca.
- 6. Poddanych, i w szlachę unędniliwów, w powinności utrzymować.
- 7. Wielkoradców, wielkoradzkiego całej ku Rzeczpospolitej ducha postanawiać.
- 8. Poczciwych ludzi, iawpę a najbardziej uczonych przy sobie chować.
- 9. Podchlebców mow, ialeo drapieżnych królów, nienawidzić, bo ialeo ci wydrzebuia oczy, tate owi, emia rozumu i admijst, i są prawdziwą zarazą, pospolitego dobra, a na ich miejsce dobierać takich, którzyby zdrowymi radami kierowali umysł, i którzyby cnota, poroznych Urzędach tate w polu, iale i na wojnie doświadczona była, tudzież, którzyby za Rzeczpospolitą, gdyby tego potrzeba było, w szlachę zastawali się pierściami.
- 10. Spilnienia się, tudzież wpryście podeymane i buntownicze schadzili mimo rozkazu królewskiego czynione karac i onych zaliarjować.

- 11. Buntownych burzycielow pospolitego polowu i nowotnosci wymyslaczow do rządow Rzeczypospolitej nie przypuszczać, bo tacy godzą na zgube.
- 12. Kolesz podnoszących przeciwko wladzy obojej i wiernosci posluromiac ado karnosci i porządku przy prowadzac.
- 13. Starb pospolity krolestwa na same obrone i umocnienie Panstwa obracac, zbyle ze-wspriatlich Stanow wywroczenia, stawaty i Startaty za czasem wygubic, ate kosita, które corocznie kraj uboza, przyiazac zebj na bron, zbroie i sprzety wojenne obracane.
byty
- 14. Chuci swoje, i siebie samego i wy ciężac, bo iako to jest znacniejszy i wy ciężstwo, tak bardziej zaleca krola, niz zebj naj-wiecej nieprzyraciot i wy ciężyt.
- 15. Na ostatelu starac się o to, aby to wspriatlu na sobie samym i nac byto, co się w chmescianislum Panie i znajdowac powinno, zebj tego czego sobie zyczy, aby czynili wszyscy,
sam

Sam na sobie najprzód polezat przyład. kto
 bowiem dobrze prowadzi, sprawuje to, że za nim
 inni prosto idą. Ten surowie i jedynym sposob,
 będzie duszą królestwa, i tatwicy o oddaleniu
 nieprzyjaciół, którzy na rozszerzenie tego kra-
 ju orzeze i serca przygotowali. będzie można
 pomiśleć. Nadto, co w wolnym królestwie
 najpierwsza i najosobliwsza jest, starać się
 potrzeba, ażeby Ciału to na świecie nic state-
 cznego nie mała, gdy by się trafiło, że by król
 umarł, bez długiego ucierania się, wiedzieć
 można byto, przy kimby miał zostać rząd całej.
 Ażeby zatem, gdy pod czas rozdzielenia się
 ludu na rozmaite strony wazyc się przychodzi,
 do kąd by chęć przychylic trzeba; niewypaść
 który z nieprzyjaciół, i nie pomięszat wszyst-
 kiego, za napażeniem nagłym. A gdy by
 na tedy wszyscy razem na niedolonzone i
 nie obmyślone na pałki rzeczy (ktorej urodili
 uchowai Bore.) co by nas innego potuato? iako
 zguba i spustopzenie nasze, do czego żeby nie
 przyszło

nieprzyszło, połącznie usiłować trzeba. Tej mowy
 król tak sławie słuchał, na co gdy i wola drugi
 Podnadcza królewski zerwolit, dat się widzieć
 cztowiek na koniu stusznego wzrostu bez gło-
 wy z tym napisem Skryty Sad BOJ, którego
 wyrzawszy król, niepomatu się stworzył.

Rozdział XI

Dopieroż wola drugi Podnadcza królewski do
 wielkoradców zstromy króla takowa, miał
 mowę, napominając ich aby najpród u siebie
 rozwarzli, dla czego tych dostoiestw doszli,
 zkad i oni, i potomstwo ich, iale dostojnoscia,
 tak bogastwy między ludzmi celuie. Wnadcie
 ie tych dostatkow nie byllow zbytkowac, ale na
 wet dufac im nie nalezy, ktore podług woli
 szczęścia, i wmagają się i nieszczęcia, aby-
 wiedzieli, ze niemniej niebezpieczno iest
 w pomysłnym szczęściu wysole patrzeć, iale
 na śliskiej drodze w zawody się puszczać.
 Ta bo wiem iest szczęścia witalność, ze się od-
 mieniać.

x.

odmieńniac łubi i ustawicznie pracuje na stracenie
 wysoku będących, na dot, a na wyniesienie ni-
 słu zostających, do gory. Pnetoi strzec im się
 potrzeba, aby cięższym upadkiem gdyby dobro-
 ci jego na źle urzawali, i podnieśli się w pychę i wy-
 niastość zapomniawszy ostanie, z którego popzli,
 za iey zechceniem nie upadli. A potym ponie-
 waż wszystkie rzeczy są przemieniające i nie trwa-
 te, aby tey byli myśli, iż cata ich chwata, zasada
 się na chwalebnych czynach i zastugach pre-
 ciwole Rzeczypospolitey. Tych tylko trwa wie-
 cna pamiątka, te są trwałe Panstwa, te pra-
 wdliwe bogactwa, na ktore ani nie szczęście,
 ani Szczenie, a ni ciary, by najmni mocy nie
 mają Dla czego, ażeby każdy na unad swoj
 i miejsce baczyć raczył, dialsz najlepiej oj-
 czynnie radzić, i z bawienne krolowi podawać
 rady, tudzież aby raczyli stawic sobie przed oczj,
 co jest zapostawa rzeczy co za stan w ich Ojczy-
 znie? iale w przytliche rzeczy, gdzie się tylko
 obrocisz



x.
Orocisz, idacie się niby upraliwac telac i smucie,
tudzież, ażeby przyczyn dochodzili, co się to-
dziec: ze sam prawie gmach Krolestwa Ojczy-
zny, ich zguba, i upadkiem grozi, iako nie
żadnego innego miodta te niestracenia posty,
tylko z oddalenia się ich od Rzeczypospolitej
do dobra własnych przytkow, i zamiedba-
nia swiego powotania. Itec to dwie rzeczy do
tego stanu przyprowadzity wszystkie, ze respu-
blie olno otworzili, która żadną sprawiedliwo-
sci karą, nie będąc postromiona wszystkie do-
mij takie straszne rosterkami i niezgod-
mi napelnita, ze się idacie, iż nie podług Praw
Chrześcianskich w krolestwie Lziemj. W tym
talowym razie i innych cięższych następnia-
cey klesli porzuciach, jeżeli sami w siebie wej-
tra, sami nad sobą powatpiwac będą, sąli go-
dnemi tych dostoiensztw jeżeli tych powinno-
sci, dla których takie wysolich dostąpili stopniow,
i niedbując, jeżeli niczego wiecej, oprócz
własnego dobra, w swoje nie biora staranie, a-
pospolite

^x
 pospolite dobro, od którego zawisto wtasne, iale
 gdyby nie nalezato do nich. Jesli za szozow
 idrajcami, za obrońcow uciemierzcami, za Oj-
 cow nieprzyjaciotmi, staja się Ojczyznę. Je-
 zeli idzierstwem, zwadami, i domowemi nie-
 zgodami, nędzney niezarpią, Ojczyznę. Je-
 zeli wiary Chrzescianiskiej i prawo wierney,
 abo nowemi wynalazkami nie gwałca, lub
 catliem nie opuszczają, Jesli tez na talie u-
 szcierbli pospolite nie mają, chrapli, i zli
 nad wfellie Narodow Prawa, i wtasne kro-
 lestwa ustawj. Dobr Rzeczj pospolitej, swoią
 wtasną chciwością, na swoje nieprecia-
 gają strone, Jesli kosciotow nie bezciezlie
 go swiętolradstwa nie burza i tupia, a im
 ni na te zbrodnie milcza, i owszem pobta-
 ia, Jesli niedbają oto, icby gniew Bosli u-
 blagac i klęski powszechne od urocic mogli,
 w takim szalenstwie burzących koscioły, oba-
 lających Otarce, bluźniących imie Boslie,
 w tak wielkiej wyniosłości, i szaradnych
 bez.

bez liczby niecnotach. W czym w przyszłym jeżeli
 oni ręce opuścili i talowym nie zabiegają,
 zbrodniom, żadną miarą, wiernemi Rzeczy po-
 spolicie. Wielu radcami nazwać się nie mo-
 gą. Jeżeli zaś w imię na tego inszego słada-
 ją ze wstak strasimych zamieszaniach i wstak
 wielkim niebezpieczeństwem Rzeczypospolitej, sie-
 dia w domach gniewni kłocą się z sobą, na-
 kłatają kobiety, a na króla się tylko zapatrują,
 do czego on zmierza; na co umysł i stara-
 nie obraca? Tak bez wątpienia i nowu winę
 na siebie obalą, Panu bowiem tak wysokiemi
 ozdobionemu cnotami, nie tylko na niczym
 nie zbija, do piastowania chwalebnie kró-
 lewskiego urzędu, ale owszem tę ma chęć
 i umysł, aby co przedziej Rzeczypospolita,
 z tego wyrwał stan, w którym teraz jest,
 że w przyszłym dobrze wrożyć sobie można. Wie-
 dząc zaś że Miłość wzajemna, jest duszą Rzecz-
 ypospolitej, pytać się zwykli, czym by się
 diano: że w swojej Rzeczypospolitej tak nie
 zgodna

niezgodną wielkoradę ma, nic na to zadumia-
 ty nie rchłt, Niezgoda Stanow truczna jest.
 Rzeczpospolitej, którą abj potłumic i zagubic
 mozt, żadney pracy, żadney nieprzepuscit tru-
 dności, ale taskawość i calę krolewska iego po-
 wolność (ktora po inne czasy w tym tak wol-
 nym krolestwie zawsze za chwate poczytowano
 krolemi) bez porzylu bryta, az się tak bardzo
 rozgoscita rozpusta, że sprawiedliwe surouszych
 Praw postęplow zaryc musi, bo inaczej oba
 wiac się trzeba, abj nas, gdy w niebespie-
 cznym i niedzielnym zostaiemy stanie, domo-
 we nie pograzylj niestuzescia. Prosit ich tedy
 i wedlug powinności napominat, abj do Izgo-
 dy slonili umystry, i wzryslie nie chęci zto-
 zyli, abj pamietali. Ze się przed Domowa
 niezgodę, wibiliaia, nieprzyiacielskie ser-
 ca, a przed Izgodę ustraszala i tamia. Ze
 by nato mieli oko, abj dawney i prawowier-
 nej w Jezusa Chrystusa wiary, albo nowemi
 obrzadkami nie gwatcili, albo, ze by co żywo
 podług

podług swego upodobania i woli innych nie imy
 slato, ale ze by te w ktorej urodzeniu i odrodze-
 niu zostala swiätobliwie i po Chrzesciänslu
 trzymali, i onej do ostatniej bronili sily. ze by
 sie w cudze rzeczy i kerywdä innych nie wdzie-
 rali, na koniec; ze by sie między granicami
 urzędu swego, tak swieccy i alko i Duchowni
 zachowywali; ze by sie niebożnych prze-
 ciw Bogu chronili i od ich towarzystwa stro-
 nili, niczego przez wynioslosc, niczego ptocho
 nie czynili, ale Prawo Oyczyznych we wsijs-
 tim stuchali; Na ostatku, a ze by wpijsclie
 swoje starania na sam dobra pospolitego
 przytele C. dla ktorego na tak wysokim zo-
 stala urzędzie:) obracali, iezeli ze czcia i wier-
 noscia Oyczyznie powinna, i miejsca tego,
 ktorego dostapili, i nalewitemi poluzac sie
 chca przed innymi Rzeczypospolitej syna-
 mi. w ten sposob gdy on mowit, wielu i wiel-
 koradcow przyzwolenia nie miat i dawato-
 sie bowiem, ze ta mowa usiom ich przylna byta.

Acediat

Rozdział XII

W tym razie Niewiasta miała imieniem Kraso-
 mowność wysłała niespodzianie na Szodek, i do
 szeptosci, że niepowiem, do obrzydliwosci bardziej
 Stuchających mową swoją bawita, niż poruszyła,
 aby o przywróceniu rzeczy do lepszego stanu,
 myślec zaczęli, która skoro mówić zaczęła, ni-
 by chorobą żalową, żłozem, co żywo porząd-
 kiem, każdy swoje zdania dawac zaczęli, tak
 długie, i tak różne, i tak się z sobą biące, że
 na wiele dni rzecz rozciągnęli, i żaden się mię-
 dzy niemi nie znalazł, który by to mówił, co-
 by miał drugi potwierdzić, ile głow, tyle
 zdań, tyle rad, tyle chęci było. I ci albowiem,
 którzy ożywiscie z tym rozsądkiem mówili,
 lepszemu zdaniu ustąpić niechcieli, ażeby
 nieumiejętnosci swojej nie wydali przelita-
 dać rzeczy, za zwycięstwo upor nad innych
 zbawiennę radę. I ci, którzy się dobrze mówić
 zdawali, żadnego pomiarowania w mowie
 swojej nie mieli, i tak gdy każdy w swoją stro-
 nę ciągnął, nie było by było innego rzeczy skutku,
 chyba

Chyba rozruch y zamieszanie, gdyby była ucie-
 wej twarzy niewiasta. (z napisem STUSZNOŚĆ.) wsta-
 pieniem wto swoim, owej batamutnej kraso-
 mownosci, bardziej na wojne, niz na polkoj
 y catości krolestwa godzącej, zdaniem swoim
 nie zgromita, y nie doradzita, ze na nie, raczej
 większy wzgląd mieć powinnia, osobliwie w-
 tak wielkich zamieszaniach, gdy takowe na-
 staty crasy, ktorých spraw y na cieniu wista,
 wtoślu, y w ktorých, po tak wielkim studziej
 szczęśliwosci zbytku do ostatniej prawie przy-
 sito zgubij, ktore nieszczęścia tereli wy meza-
 mi iestescie, (nelita owa.) nie stowij, ale ucyn-
 kami (bo ktoż kiedy mogł być szczęśliwym.
 z mow y.) nie kłotnią, ale miłoscia y tasła
 woscia, nie dumną nadętoscia, ale skrom-
 noscia, nie leluemysłnoscia (ktora procz
 tego ze iest głupia, iest ieszcz y nieszczęśliwa)
 ale powolnoscia, oddalac wam to koniecznie
 potrzeba. Aby tedy wielomownosci nie było,
 nie mitej ale y szkodliwej, zatorzili koniec,
 y ucynkiem się oto, nie mową starali, pa-
 miętaige

pamiętając raczej na nieszczęścia w których to-
stała, krotliemi stowij napomniata w przytlich.

Rozdział XIII.

Stata iście Stusiność maigca iacynac mowe,
gdj wstredzi z gminu ludzi mał reczonij Bo-
idzin BOLA. Naj przed do krola, potym do-
wielkorady i tali się strapna obroct twana,
ie wprjsey dnec poczeli, i Dobro wlasne. ktore
snadz przedtym Citowielia nie znato, pra-
wie obumierac, poczeto, a sloro postrzezt ze-
wielkoradcom wielu, nie mite tego byto przj
by cie, rozumiejąc ze go krot wprowadzi, tate
tedy za krola i za siebie odpowiedziat, Nie
stusnie (niecz) ten gniew waz jest pre-
ciwko krolowi, Panowie, iem tu wstred, bo-
ialo nie za iego wstredem tu wola, tate a ni
odejde. Bezemnie bowiem wprjstlicie te wa-
sie zamjsty sa, czere i proine, i iestze beda
iereli mnie od siebie pozbedzicie, czego pra-
wie wprjsey sobie zyczycie. Dobro. bowim-
wlasne. ktorego na moie przjście dupka od
biegac poczeta, tate was bardzo miłoscia swo-
ia

swoia i niewolito i zaslepito, ze y tego co słyszać
 y przystojność niesie, niewidzicie, y owym o-
 mamieniam jego za prawdziwe Dobra utrzymu-
 icie. Atoli, jeżeli cokolwiek zdrowego rozu-
 mu macie, łatwo poznacie, iż owo nielogo-
 tale wiernie niewspomogło, aby za jego
 samego obronę, mógł być bezpieczny, Obro-
 cież tedy wielkoradcę oczy, y Serca wasze
 na infia stronę, a uznacie że wasze Dobro-
 wtasne. zgubą jest Rzeczypospolitej. Spoj-
 rzycie na Dobrodziejść wasze Rzeczypospo-
 litej, za której Staraniem te wam się Do-
 stoięstwa Dostają. Jednym wprawdzie
 w kościele do nauczania Ludu prawdziwej
 wiary Boskiej, drugim w stanie świeckim,
 dla czynienia Sprawiedliwości, y Starania
 się o spolewność powspieczną, Ciemu-
 lej raczej, tą cięcią, którą zdrójciną wa-
 szę, nieznajacie, która was tyle, y tak-
 wielkimi ubogaczonych Dobrodziejstw
 zpospolitego wyniosła gminu. a natym
 miejscu

miejscu j na tej godności postawiła. A toli wi-
 dzie, leży na ziemi, wota poratunka, a nie
 maż kalicę kto by jej rękę podał, kto by
 ją, od zguby wybawił, wprzystlich was wi-
 dzie, wydatą na świat Dla dobra wtasne-
 go, iż byście się sami tylko cici i karmi-
 li. Wszycyście Boga za porządliwosciami
 serca waszego niegodziwie, udaiący się o
 ślep, opuścili. Coż niestuszniesz on was
 też wiaiem opuści, a na przyłtańd catemu-
 swiatu na szkaradne spustoszenie poda?
 Pierzele już serce waszych kumnie nie od-
 mienicie, o toż to Pan mowi: Domj wa-
 sie opuszczone, spustoszone będą, jako
 pod czas nieprzyjacielskiego zburzenia.
 Niegodziwe są zgromadzenia wasze. kto-
 re ma w nie nawisi Dufa moja, Dlate-
 go. gdy będziecie wyciągac ręce wasze,
 od uroce, ocry moce od was, a chociaż
 nie raz porawiac będziecie modlitwe,
 nie wystucham. Ręce bowiem wasze są
 krwi pełne. Salw się stata niemażmicy,

Ziemia—

Ziemia wierna! pełna sądu sprawiedliwości mie-
 szałata na niej, teraz zaś meżobójcy, Panu
 wie niesprawiedliwi, towarzysze iłodziejow,
 kochający się w podarunkach, idący za zapła-
 tą, którzy nie chcą sądzić ludzi, do których nie,
 docisnie się sprawa wdowcy, przetoż mówi Pan:
 iżescie mnie do gniewu powołali, miał was
 poznać. Po mowie Boiaźni Bożej płacz i
 żalność wprzystlich: co ich byłko było.) pociąg-
 ustryj od króla, ogarnęta. Potym wposrodku
 wielkoradcomptaczu, powstata. Ciutość
 Iniszerenia ataki króla ialeo z wprzystlich in-
 nych napominać pocinie od powzięcia po-
 otarcu też, lepszej nadziei, że Bog taki jest
 miłosierny, takławy z wielkiego miłosier-
 dia z długiej cierpliwości, lic: rzecz.) ta-
 two może odmienić wyroki, jeżeli wy-
 przyz postanowienie lepsze, sproszności ży-
 cia odmienicie. Co uczyni wstryj, potrzeba
 będzie przytożyć regu do podźwignie-
 nia upadłej Rzeczypospolitej z udrowie-
 nia ran.

ran iey tak zewnetrznych, iako we wnetrz-
nych. Sposob uliczenia iest bardzo latwy, by
lescie się tyllu szczerze i całym sercem do
Rzeczypospolitej przytożyli. Po wystucha-
niu tego, krol z wielkorada po ustaię, i che-
tnie do Domu Rzeczypospolitej idzie!

Rok Dział. XIV.

Gdy wielkoradcy prowadzili krola, trzy
piętnicy uródy Panienci przeciw niemu
wyszły, na Sulniach Haftowane imiona
małże: Pierwsza Kostropnosć i okrutnym
zwierciadtem, druga ~~w~~ wstrnemieźliwość
i kielichem winą nietylkarnym. Te, iako
tyllu najuczciwiej mogły, Wielkorade i
krola przywitawszy, w tym wlasnie do
nich rozumieniu mówitę. Gdy się troszcze-
cie o lepszy stan rzeczy, rozumiatys my, iż
bys my rzecz porzytekna, uczyhic miaty,
gdys bys my wam, choc po części starania
wafrego, tuż na pomoc przyszły. Wiedziatys
my borem,

bowiem, że nie szczęśliwego nie dźwieć w tej
radzie, na której byśmy nie byli przytomne,
A przeto gdy o przywołaniu Rzeczypospolitej
do swego stanu trudności zachodzi, po niej nie-
godziwym rozszarpaniu, tylko was ukieśca
kto potów, tak dalece; że już ostatnią zgubę,
nie tylko rozumem ale oczyma i rękami
pojmować można, tym że ją samym od-
śleć możecie sposobem, przez który do te-
go stanu przyszli Rzeczy. Najprzód tedy u-
silnie starać się potrzeba, abyście wszelką
rządzą od Dobra własnego, do Rzeczypospo-
litej (co w Rzeczy samej nadewszystko naj-
pierwszą i najtrudniejszą jest) obrocili, aby-
ście tej wierności Rzeczypospolitej docho-
wali, te ustanowienia dla Rzeczypospolitej obmy-
ślił i które miście przeciw Dobru własnemu
przez takie sztuki czas zostawiali. Ażebyście już
na po tym tak na Sejmach, i ale w innych
czynnościach, a stowem, wstępnie na Rzecz-
pospolitą, wzgląd pierwszej mieli. A zaś
Dobro własne, aby od niej za wisto całe.
tudzież

tudziez iiej szcudroblivosti zyto, j nie inawozj
 uznawato Rzeczpospolita, tyllw iaku Stuga Pa-
 nia. Co lotwiek czyni, niechaj stanicz czyni,
 ostatek co zostacie czasu, o tym dopiero rozu-
 micc moze, ze do iej wtasnyj jest uzycio-
 ny potrzeb. Potym te ktora wam przydaie
 mi Postnienie sie (stata, natej zlaniami
 Panna polutnicz podobna) przyjez wam
 potrzeba, bo cosce tyllw do tyjk czas rozpu-
 stnicz i niegodziwic popetnili, ona to zgta-
 dzi. j Boga zagniewanego ubtaga. Co icie-
 li sie stanic, nie trudno wam przyjsc do raku
 moze, czego tak usilnie pragniecie. Inaj-
 dzie sie wprjstlw na swoim miejscu, Rzecz
 pospolita cale ozdrowicie ktora w tym
 Chrescianskim Panstwie na prawym Bo-
 ga czereniu j sprawiedliwosci zdlezy. Ale
 ze niedobrze jest, siac tam zyczne ziarno, z
 ludzby nie byty powyrjwane ciernia j
 ptorny oset, abj sie tedy j wam lepiej
 powodzie mogto. potrzeba wam sie bedzie
 starac, abj za tym waszym za wodem wyhel
 lue

wszedłcie przeludny ustąpiły, ażebyście z tą
 wyjudaną rozpustę wszytliwymi sposobami
 wyłonienili, a stoczynę (niby za danym
 hasłem) walle, a byście zwycięży ciellicno-
 ty na swoje miejsca powrocili, wszytlich
 na siebie Panny obrocili oczym, i nie byto
 wątpienia, iż wszytlich brato pragnie-
 nie widzieć ocaloną, kierzpospolitą, i nicce-
 go taki bardzo niewyglądali, iako wynale-
 zienia sposobu, którym by się te niestęscia.
 (o których się tyle razy mowito) do szczętu
 zmieść mogły. Atoli w rozważaniu tej rzeczy,
 co ludwiek się ięprze bawili, polci Maz nie
 iaku lekarz, który się nazywał Mitość i stuga
 swoim konstantym za rozkazem króla le-
 karstwo iabies wztotej puszcze zamknięte,
 Akerzpospolicie nie przyniest, który uamysł-
 nie przede drzwiami Domu iey stanął, aby
 wokoto stojący, napis na Puszcze wyrznie-
 ty, tawiej czytać mogli, który taki był.
 Oszczęśliwe. Ludzi Memie, Bogajby Serca
 wasze Mitość, która Niebem Rzędzi, kiero
 wata

Licrowata. Też samo byto wewnątrz co
z zewnątrz lekarstwo, z którym do Rzecz-
czypospolitej wchodzi.

Rozdział XV.

Śdy z wielką cięliawością, pospolstwo cie-
liato, chcąc ustyszeć, co by o zdrowiu Rzecz-
czypospolitej odpowiedzieć, lekarze, wy-
szła z Polkoju Rzeczypospolitej Dorosta
Panna tak bardzo pięknej i uducej uro-
dy, że gdzie się tylko obruciła w przyślicich
na siebie obracata oczu, która po ten przy-
steli czas, przez który rozpusta imię jej
sobie przywtażdziąc, w tych stronach ba-
wita, nigdy się niepolazbowata. Nazwiskiem
Greckim i Lacińskim i żylicem wypisane
miała Wolność, z tej podobno przychymy, że
w tych narodow, ba, owzem w każdej dobrane
rządzającej się Rzeczypospolitej w najwiel-
szej zawziętości cenie. Ta spoufałej do kro-
la przystąpiwszy daleko doładniczy są i
stuisła, a jeżeli inne, miała do niego mo-
we. Rzeczypospolita (mowi) Pani moja
rozkazata.

x

rozkazata mi przed tobą nader dobrym krole
co ludwielu oswoim oznajmic zdrowiu, pozia
da ona; ze się już troszke ma lepiej, y użdo
siebie przychodzi pociega, iaku tego lekar
stwa, ktoreś iej postat i skosztowata, suta
da ci dziękii, ześ taki skutecznym choro
bie iej dogodzit lekarstwem. Sereli iej,
zas i serca dobrze zycziysz y dżugicęgo iej
pragniesz zdrowia, doprasza się, aże byś
w ten dziwon, ktory przed progiem domu
sprawiedliwosci wisi, rozkazat i adzwonić,
bo iej szeregulnie tego do zupełnego swo
iego zdrowia niedostate. Prucit krol o
liem y zobaczysz, iż nieprozna iej byta
prośba postnegtysz adzwona napis:
Prawa y serce na ziemi leżące, ktore od
wielu lat owerwane gruba w prochurda,
iadta, ten napis na sobie mające wyllu
namic. Przywiazawszy tedy serce, kaze
we dziwon uderzyć, aby ządaniom rzeczy
pospolitej zadobyc uszynit, ktore dziwonie
nie pomlestawsz się znaczna część wiel
koradcow y nie wiedząca przedciwzięcia,
nie.

x

. 26

nie mile przyjmowata, ale dostregli sry ze-
wolność ich mierz u waza, i atrwozenie ducha,
niecjalim polrzyli weselem.

Koidziat XVI.

Natych miast poczet iahis przybijwac post-
czat, za przewodnilciem Idrowy w Rozumem,
cztowielciem (: ialem mogt miarkowac) rostro.
prym y wprzod, niz plac do wojny otrzymat,
sredt ugotowym sryluu, a wyprawiewry po-
sta, btaqua igcyfik sry opodal nieprzyiaciot, od-
stupow oo potyczlic: aby sie przez to stawniey
sra pokazata dokupij z gama y wyzywa. Owu.
zrazu odwage polkadrywac, potym bardziey ignie.
wem, amiele z rozmystem potylac sie poczeli, bo
lubo co do liczby nieprzyiaciele przewyzjali, po-
staremu obaczywry z przeciwney strony o-
wegc wodra, o ktorym trzymali, sz niczego nie
uwaznie nie pocznie, zaraz tracie poczeli
serce, i wta sra, gdy radnego wodra usie-
bie nie mieli, ale iako iaden radnemu nie
nauczyl sie byc postusznyim, tak wryscy obij-
cra cem grubym, byc chcieli wodzami. Inie
przyiaciot inaydowal sie ci. Rozpusta na ke-
nie, potym trzy koni, w ym iostawic, i alcom sruo.

y Ibytele

x.
Zbytek. potym krzywo przyjęstwo, Cudzołóstwo, i
Niewstydy, meżobojstwo, i Niewinności uciszenie.
Niekota. Potym trzy tomi Przyjacieli
słona Nienawiść skryta, jawne niesnaski. Na-
ostateli. Dworność, wątpliwość, Błęd, Kacerstwo,
Swatcenie, Bezbożność, Błuznierstwo, i Bogop-
ructwo. Inaszej strony byli. Karność Prawe-
dziedziczenie, Pomilność, Dobre używa-
nie Imienia Boskiego. wstrzemięliwość, Igo-
da obrona niewinności Do tego, Powołanie,
Pewność, umiętność, nauka prawowierna
Swiatobliwość, Pobożność Bogochwalność.
tudzież Bogomilstwo, a osobliwie przybycie
Miłości, tak prerażito nieprzyjacielskie serca, że
przez bładość pokarując bieżni, za zwyciężo-
nych samych siebie mieli, i wstaszia gdy wyliny
lująccej miłości glos taki usłyszeli. Żeż o-
gień miłości Zagrzewa, tam żadnego Być
Zostawiania nie może, nie może nic pre-
ciwnego przypaść. Jako ogień Zostawa-
nia, nie dopuszcza, zwyciężajcie przy mo-
iej bytności i Pomocy. Tym czasem utrafi
zagrzeano.

Zagranojna uwielbie szczęśliwego powieźdzenia ię
 wojnij, obratj, uwiżają się wodrowic i tam i o.
 wdzie. Na Selsko myslności konnego siedzący
 na koniu Stalek najpierwej ię wpryżtylich po
 sko czy wprj wto cznia go z konia strącił; i zabit.
 Powstała z tym wrzawa, i woyjsko na woyjsko
 uderzyło, Stangta wkrołu na Rospuste Kar.
 ność, na Wyniosłość Poluora, na Paleomstwo
 Prawe Dziedziczenie, na Ibytelu, Mier-
 ność, na Krzywoprzyjęstwo, Dobrc Smienia
 Boskiego Używanie, na Cudrotostwo i
 Nicnagdy, wstnemiczliwość, na Zaboj-
 stwo Igoda. na Ucisnienie Niewinności
 onejze. Obrona. na Przyjarn Imyjsłona,
 Mlenawieść Skryta. tudzież na Sawne nie
 snasli sama się tylko nuata Miłości. Dwor-
 nosci Powotanie, wątpliwosci Pewność,
 Błędowi umiętność, kacerstwu Pra-
 wowierna nauka, Swatcenię swiętobli-
 wość, Swiętokractwu Bogobojność nie
 zboznosci

zbojności Pobożności, Blumierstwu zostawito
 się Bogochwałstwo, a Bogopnieństwo. Al-
 brizma, który stał na lewym skrzydle, Bogo-
 Inasstwo Panna, odwarjuszij się potylka
 i Męszczyzna, mężnie oziętnie uderzyła i
 zabita, Pewne nastąpiło i nieprzyjaciół woj-
 cięstwo ucielać sposobu niebyło, wpryszluch
 prawie pobito, tupy zabrane do Domu Spra-
 wiedliwości zaniesiono, abij z tamtąd każdy
 co swiego pozna odebrać mogł. Kospusta
 tedy, gdy sama tyllko utraciwszy i graie, po-
 zostata żywa, i ucieczką się zratowata, z owe-
 go Chrześcijańskiego królestwa do grubych
 umłnawprj Naródów, na wieczne się sama
 wygnanie szazata, Albowiem w pospolitej
 radości i weselu wpryszluch, za powstającą
 od wschodu chmurą, z nagła za grmiato-
 Niebo, i tak sam na ostalku ze wpryszluchiego
 z tego pozostał Smok. który Slepotę woj-
 ne.

ne, Powietrze, Stod, Nicwola, I burzenie,
 albo mieczem wytepicie, Spustoszenie,
 koniec, i I gube tudzież Wieczną Miasta-
 we, swemi napisami obiecowat piotrunem po-
 razony, Spłonał. Ieby zaś na miejscu Smoka,
 ostatniego z tego, niebrałowato iakiego Dobra,
 ktoreby polaziy wato, ii za prawdziwa, premia
 na, niedokonane rzeczy do stanu prawdziwej
 szczęśliwości przyszy, i leciat i Nieba młodzi-
 niec Anielskiej iasności służystami na nogach
 ozdobiony, w szaralszej postaci ludzkiej i napi-
 sem Wielorad i nie nie mowiuşy, troszke
 się usmiechając, siebie samego do widzenia
 i kochania podał, co by zaś znaczył? Jostate-
 cznie polaziy waty napisy. Oczy miały Oswie-
 cenie nogi Trwatość, na Piersiach było La-
 chowanie, na ustach Pokoj, na Sryi Stan-
 Iłotej wolności, na wewnętrznościach Zdrowie,
 na brzuchu Dostatek, na biodrach Czystość. kto-
 rego młodziemca obaczywşy Iemsta, tudzież
 rzecz.

rzecz wstrzaskę już ułożoną, tak; że nic, co by-
 więcej karac miata, nie zostało, poleciała w-
 Niebo opuściła ziemię.

Rozdział XVII.

Szoro się to, takowym, iakom powiódziat, pona-
 luem odprawito, w oczach Wielkoradców i
 Krola wesła niewiasta nadzwyczaj smiata,
 ale uczciwa imieniem: Dopominanię się
 o Dobra Rzeczypospolitej. Ta prozry i sie-
 roli worek w rękę miata, i tak z nimi wpry-
 stlich obchodziła, a osobliwie tych, o kto-
 rych rozumiała, że nie darmo pojsć do nich
 mozna, a by z prozneni nie odchodziła ręk-
 ami. Wolność uniej zawsze była w ustach,
 Potrzeba, Obrona, Rzeczypospolitej, dru-
 gich rzeczy nie pamiętam które tam były.
 Wielu po nich przed niej obliczem stromito
 sta owego przyłrego i nieznosnego wybie-
 rania. po tym po wielu mowach, przyję-
 niemi uniej utudzeni. (iako to za zwyczaj ta
 ptece

Ptec kochac się każe, y do z niewolenia dzelna
 bywa w mowic) dali się uiąc, owej urodzie
 y ztożyli, co, byto potrzeba. Sdy ięszcze nie wy-
 pragniono z worła ztozonego Itota. Przy-
 szła Niewiasta Taslawskiej, anizeli Dopo-
 minanic się twarzą imieniem Pomiarlo-
 wanic, za którą sdy dwie sztabnice, juz
 nie owe dwuimienne, co inszego z przodu po-
 kazujące a co inszego z tytu chowające, ale
 po iednym tytu obie mające imieniu. Zastu-
 gi y Złeność. Za pokazowaniem y powodem
 tych, Pomiarlowanie. Zarademu podług
 zastugiego y stanu udrzielata. Także zas
 znowu powstata wrystlich radość, ie za-
 pomnieli prawie owej Dopominaniusz.
 Ta skoro swoj urząd zakonczyta Dopomi-
 nanic, przyzwata do siebie dwie Panienki
 imieniem Potęgę y Obrone, y ztoto do-
 statkiem zgromadzone pod ich dozór do scho-
 wania y Siapowania oddata, ktore ony zam-
 ufiqufij

7.
wzięwszy, i za tancuchy zamknawszy, z wielką
pilnością pochowały, a oddawszy Krolowi i
wielkoradcom ustanowienie, porządkiem iaku
były weszły, znowu wyszły.

Rozdział XVIII.

Słowo to zrobiono, tak Rzeczpospolita odnowiata
ze już więcej żadnego nie potrzebowała lekarstwa,
sama tak ze Bogobojność. Klucze w ręce
wzięta, niegodziwie przedym sobie wytracone,
Podobnie i Sprawiedliwość całą szale, i ca
lubyńki mieć bystry wzięta, i karducy mla
na swym miejscu usiadła. Na spokojności
tedy i wygodzi, owe trzy bliźniaczki siostry,
klarete! Dobra wstarnego. Do której ceteri
konie Pospolstwo, zamieszanie kłopot.
Utrapienie, zaprzeczone były. przyprowadzi
ły, a wypędziwszy owe, i inne do niej zapnę
ły, to jest Panowanie, Porządek, Pokój
i Szcześliwość. Sam powoz zwyciężeni
przyodobyły wiencami, tudzież Rzeczpospo
lita i Bogobojnością i Sprawiedliwością,
i wesołemi

z wesołemi olnizkami na powoz wsadzisz, i
 obrot wszystkich Dworu Budynlow wozie kara-
 ty Bogoboyności przydano Sić i więcej innych
 Stuzebnic Powołanie Pewność Swiętości
 wość Pobożność, Bogóckwalność, i Bogo-
 inawstwo. Sprawiedliwości zaś przydano cte-
 ry, Łagodność Skromność Prawe Dziędzi-
 czenie, i Pomierność. Innyim zaś aby wry-
 stkim Stuzyci rozkazano. Zażywać tedy Aiel
 pospolitą, i Siostrami, w bardzo miłym wido-
 wišku prowadzić. Sio przed królem trzech
 w zbrojach postaća mych Mezow, których
 imiona. Mądry, Sprawiedliwy i Asławny,
 Przed wielkoradą zaś także trzech: Wier-
 ny Igodny i Kostropny, wiaździe procz
 stemow ludzi przed nią i za nią idących.
 obaczysz Aiel pospolitą i naczną lic-
 bę Młodzi, lecz od niedzi wybladej cery,
 i napisem Studenti, po drugiej zaś stronie
 powozu, bardzo wielu Mesiczyh, i Młodzianow
 do wojny sposobnych i napisem Istniene.
 I pomiędzy

x

Z pomiędzy tych najprzedniejszych studentów w te sto-
wa mowić pocznie Coż to? je was tak odartych,
bladych i z biedmiatych widze, i acni młodzia-
ni! nie ta na was postać, nie taki stan na
was przystoi poleżępcie się, podcie moi ana-
dniejo i zycie! ktorzy, abyście mi w polkoju
stuzyc mogli, tylo teraz dla nauki podcy mu-
iecie tradow. Zycie, wafpa ja iestem, na
wafym tonie, skoro dorosniecie, i rado-
scia i chętnie spoczycac będe. Potym do-
lotnieryj. w ten sposob, obraca mowe. Was
zas najmilsi, i alimbejm imieniem na-
zwac, albo i alicmi dobrodziejstwyj opatryc mia-
ta nieznajduic. Wycie tyllku sami, goym sa-
ma icna, od wpry stlich opuszczona byta przy-
mnie zostali, ktorzy nie iatowaliscie dla
mnie krew swoje wylewac, za chwalebniej-
sia neci sobie maic, i miere potlenac w o-
bronieniu mnie, a nizeli prozniacko zyc
w domu, mnie tu opuscic wpry. A toli ja tez
będe.

Będąc świadoma, co to ucisk, Nędznym
 Przybywac na pomoc. Subie, Po tej słowno-
 nej mowie rozkazuje hojnie na obie stro-
 ny. Itoto y Srebro rozrucas, tak dalece: ie y
 owi ktorzy poczeli byli juz ochote tracic zdek-
 cig sie po za woźciem puszczeni... Widzia
 ta talie y Dom nie rali z napisem Akade-
 mia w ktorogo drzwiach Stalo wielu osobli.
 wprez talies cnoty mezow z talowymina
 piem: Praca bez Pozytku. Uiali wpy sie
 nad niemi u prasa krola, aby podstug cnot
 swoich hojniey opatremi byli. Przyobie-
 cat krol, ze niedaremne beda iczy prosby,
 Ustyszata potym Arcypospolita, ubogich lu-
 dzi po ulicach teracych stwiech y wotanie,
 ktorych, iako ow stan swoy kalatacych do
 Domu podpisanego. Szpital. wrystlich za
 iac y w potnebną ich opatryc rywnosc
 rozkazata, ktorzy by zas na tym opatreniu
 przestawac nie chcieli, ale na zgorzenie
 pograniczym.

Pogranicznym Narodom, a na obelgę naprzę wto-
 rzyć się chcieli, aby ich przyjąć, albo z kro-
 bestwa swiego wypędzić. Sdy król uczynić
 to (co Rzeczpospolita prosiła) na siebie
 przyjął, Rzeczpospolita szła do domu Ra-
 celi zaciachata, wszyscy z wielkim nabozen-
 stwem nieśmiertelnemu Bogu uczynili
 dzięk, potem imieniem Rzeczypospolitej
 królowi i wielkoradcom obija staru
 Mitoś i wigztemi i piełnetni podzię-
 wata stowij. Potym do domu własnego z-
 wesotęcią, wiacharę, na złotym kze-
 sie przy służących przy bolu swoim stu-
 zebnicach zasiadła, posadziwszy na swo-
 im miejscu Bogobojność i sprawiedli-
 wość i swoimi stuzebnicami. Co odpra-
 wiały król i wielkoradcy, tudzież, wszy-
 scy Rzeczypospolitej synowie, którzy przy-
 tym byli od dawny zię polton, każdy po-
 szedł do swego domu. Sdy się to wpijstli
 wyrobite

wyrobito, i pod dachu Rzeczypospolitej i naj
 wyższego olina, niewiasta nie iaka imie-
 niem Stawa. tak tróbie poczęta, ze głoś i
 w odlegte świata dorocet strony.

Rocznik XIX.

Alisci co krot i wielkorada, wstepnie do Domu
 Racy, przybywa naderstanek killu od Nar-
 dow Postbu, ktorzy orzechach do tale piekne-
 go przywiedzionych stanu, postyszei: Po-
 cnie porządkiem kałdy, swego Narodu ię
 zyluim krolowi i wielkoradcom przelita-
 dac, iak wielce pograniczne narody, i tym
 krajem, najprzod tale pieknie i potratku
 iatozonym, a potym względem podzwignie
 nia Bogo bojności i Sprawiedliwosci, tak
 sli cznie ocalonym, zyczą sobie przyiazni,
 przyda ię; iak sobie za naj milsza, przyiazni
 i owym poczytują Narodem, gdzie się nie
 przeciwno walności pospolitej nie dzieje, gdzie
 się ni komu, oltrom Prawu i krolowi strazowi
 iego.

iego, postuszenstwo nieczym, gdzie powolna miltosc
 wszytlich prawie pobratata chęta, gdzie od
 buntuj i nadętosci stronią umyślą, nie quattow
 nego, nie olurutnego, nie czynia, i prawie nie-
 bieskiego Panstwa piełnij porządek obazwia,
 że idle widziemy, iż tamto Ma osobliwego
 porządku trawa stuga, tak i tu kwitnaca,
 szczęśliwa i wieczysta rzecz wszytlich pora
 zostawac się zdacie. Prosim tedy, aby podouc
 Sprawiedliwosci i wiarnej opiekie, tudzież
 w owe towarzystwo i uspołeczenstwo, Praw
 i wolności: (ktora wszytlic niemal swiata
 części i Panstwa przechodzi) przyjęci być
 mogli, obiecując; iż to wj nadzieie nie tyllu
 na swoje uszczęśliwienie, że do ich towa-
 rystwa tak wolnego Narodu i nikomu
 nigdy niepodległego, przypuszczeni będą
 ale też na ozdobe i ubezpieczenie ich, że
 owe przyjęli Narody, ktorých przyiazn, nigdy
 by niepowstydzita nielugu. Szczęli bowiem
 mocnijsze.

mocniejszy są itacione sity, a nizeli te same
 podzielone, wątpić nie trzeba, iż pospolne szczę-
 scie i naczniejszy będzie, a nie szczęscie i no-
 smiejście. I iden się nie znajdzie tak mocny,
 nie przyjaciel, któryby na ten kraj, tak wielką
 naukę do mowa obdarzony, taką sprawic-
 eliwoscia, Mitoscia i Posilkami i zgody u-
 twierdzonej, tylo Przyjaciot wiernoscia, i uypa-
 niatoscia, ze w stad obwarowany, smiał po-
 stawac. A iako Dobra, na ten czas dopiero
 najlepszymi się stala, gdy jednym być po-
 czynala, tak osobna z tym sa. Po iedyn-
 dzie Dobra, mimo przydatku ziednoczenia,
 nie nazywala się Dobrami. W ten wtarnie
 sposob Postowie, krotkie, lecz przyteczne wy-
 prawiłi mowij. i nie byto to prozne i darem-
 ne poselstwo, ale ze zwoleniem wszytlich
 potwierdzone, i bez odwolui na dzien przy-
 szty: aieby przez odwolue rzecz nie upa-
 dła.) od powieedz dano. I tym wszytlim
 iednak; rzecz ta nie byta cale bez uspellue-
 go.

go. i gietlu, bo cmita rozumij wszytlich kraso-
 mownosc ktora, batamuctwami swemi y bardzo
 stugicmi mowami sprawe na wiele dni we-
 stug swego zwyczaie przeciągac chcała, taż
 sama, ktora pierwej stusznosc i gromita, y z
 posrodku wyprawita. A wkrótce, raki ta wypra-
 wiona zostala, wyszła na srodek Panna wy-
 borney y mitej twarzy, wprowadzona od Mi-
 tasci i kiego, abij oba dwa owe narody do
 utozenia wieczystego przymierza warunkow
 zachęcita) i napisem ziednoczenie. I otozo-
 no tedy y przyeto zobu stron warunkii cale
 pielnie, trwate, warne, wieczne, y niemajac
 ce byc pretamane, y w kiego ziednocze-
 nia oboicy strony reglami zapisane y zapie-
 czetowane. Kiego napis byt taki Chcała
 go kochac nie Potrzeba Przymuszac.
 Weseli tedy Postowie i przyiazni y zlaczenia
 sie z owym kraicm, dawszy sobie w przymie-
 rze rękę, do swoich polym odiachali.

Rezerwat

7.

34

Rozdział XX.

I niebawiąc nasi, w bityszczone uzbrojeni oręże,
 uderzywszy w kofty i w woienne zagrawszy trąby, hur-
 mem, wyszli puła się z bramy, i rozpostarli obóz taki
 się uszykowali, iż nieprzaciela, ktorzy pod obo-
 pny bliżej podstąpili byli, nazad i nowu cofac się
 spociesli. Trzy wielkie na Chorągwiach i nali na-
 si mieli, pierwszy Orta białego u wieńczonego
 i napisem *Strzeżenie i wstępe* królestwo, dru-
 gi złotego Fenixa w ptomieniu i napisem: *król.*
Niesmiertelny. trzeci, wrony ze wszystkich stron.
swiata zlatające się w kłype niekli i napisem
Zgodzi i Miłość wzajemna naj mocniej
sta obrona. ktorzy pod tą chorągwią byli
zdawali się z iednej byc urodzeni matli. I a.
zobaczeniem średniej Chorągwi wojsko od
zachodniej swiata części w gotowosci stojące
(o którym powieściatem spoczatku.) daremne
niby widząc swoje zamysły i ptacu ustąpito
całkow by nigdy na owe miejsce powrócić nie
miało

miato. Podobniez y owo od putnocy, uymawszy owe
 chorągiew, na ktorej bylo Miłość wiaćmna.
 (: nieprzyjaciotom calc zawsze straszna:) poruci
 wszij ochotę y bronie, y najmnieyszego nie wy
 trzymawszy Szturmu, rozprosiłone, wypędzone,
 y do swobich krajow zagnane zostato. Takze in
 si pochowaawszy oręże y porwijawszy Chora
 gwie spieszno z zasadzek ustąpił. Uspolowi
 wszij tym sposobem rzeczy, wracając do Domu.
 za przewodzącą wojsku zacney urody Panna
 imieniem Zwycięstwo, z bramy bezpieczeństwa
 maizę. a na tego miejsce kładą straż.
 a brance podług potrzeby w osadę opatrując
 miejscami radość y b. trzylu czynili; pod czas
 ktorzych uciekły, wpadła niebiańska radlicy
 y piękney bardzo urody w odtieniu iasnym,
 na tryi wielonawe krzyze ustrojona, obecno
 scia swoią y zycyliwym oswiadczeniem waz
 stwie szczęśliwości y radości przyjemnieyszymi
 uczynita imieniem wieczna Stawa. Sa też już
 w erotoscia

wisotacją, widowisk utrudzony, pełen zadumie-
nia, trzymający się dawnych szlaków przyby-
tem do okrętów, y temiz okrętami za postu-
pieniem mitego wiatru, spłynątem od ojczyzny.

IMPRIATUR

M. CASSIUS

STEPHANSKI

S. T. D.



